W Klatce

Dżem

Pytasz mnie,
Jak długo jeszcze będzie trwać
Taki stan
Kiedy zostawiam ciebie samą...

Na twój krzyk ja wzrusze ramionami.
Nie mogę teraz pomóc nic...
Siebie tylko ranisz.
Mówisz, że odstawiam życie na bok.
Nie mogę teraz przestać grać.
Po co te pytania?
Po co te pytania?

Zmęczona twarz,
Ślad na niej zostawily troski.
A ty wciąż
Nie chcesz zrozumieć jaki jestem...

Dla mnie świat, otwarte wszystkie drzwi.
Każdy kąt to mój dom,
Łóżko tam, gdzie śpię...
Nocny bar – najlepsza z mych przystani.
Od razu lepiej zostaw mnie,
Po co siebie ranisz?
Po co siebie ranisz?
Po co siebie ranisz?

Znowu w oknie
Stoisz i czekasz kiedy wrócę.
Długie noce,
Powrót do ciebie pełen wzruszeń...

Nie zamkniesz mnie w klatce swego domu.
Zawsze stamtąd wymknę się,
Ucieknę po kryjomu...
Wolny, jak wiatr – nic mnie nie zatrzyma.
Uwierz w to,
Ze mną żadna nie wygrywa.
Nigdy nie wygrywa!
O nie! Nie wygrywa, nie!
O nie! O nie! Nie wygrywa, nie!
O nie! O nie!
Nie! Nie! Nie!
Nie wygrywa, nie!
O nie!

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!